Cena 5 gr.

Rok VI. **Sobota dnia 23 maja 1936 r.** Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 119**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 1.50 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu.

WARSZAWA. Jak słychać, sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu ma być zwołana na dzień 27 bm. Na porządku dziennym znajduje się sprawa pełnomocnictw oraz podobno ustawa o Trybunale Stanu, nie załatwiona dotąd przez Senat. Sesja ma trwać około 2 tygodni, przyczem p. premjer gen. Sławoj Składkowski ma wygłosić programowe expose.

Strajk pracowników miejskich we Lwowie.

LWÓW. W nocy z środy na czwartek proklamowany został we Lwowie strajk pracowników miejskich.

We czwartek godz. 5 ej rano stanęły wszystkie miejskie warsztaty pracy, a tramwaje nie wyjechały na miasto. W zakładach użyteczności publicznej pozostawiono konieczną obsługę, tak, że miasto nie zostanie pozbawione prądu elektrycznego, wody i gazu. Do strajku przyłączyli się również pracownicy teatrów miejskich.

34 tys. głodujących Poleszuków.

WARSZAWA. Komitet pomocy głodującej ludności Polesia, który pracuje w Brześciu stwierdził niedawno, że akcja dożywiania powinna objąć 34 tys. osób. Bez pomocy ze strony całego społeczeństwa ludziom tym grozi śmierć głodowa. Oprócz żywności potrzeba także odzieży i lekarstw, gdyż do klęski głodu przyłączyła się epidemja tyfusu.

Najbardziej dotknięty klęską jest powiat Łuniniec, w którym pomocy potrzebuje 9 800 osób.

Zatarg z koleją francuską.

DŻIBUTI. Między administracją kolei Dżibuti — Addis Abeba i władzami włoskiemi powstał zatarg na tle stawek frachtowych, obliczonych przez administrację kolei za ostatnie transporty żywności do Addis Abeby. Włosi odmówili zażądanej opłaty za przewóz, wobec czego administracja kolei wstrzymała przyjmowanie dalszych transportów, przeznaczonych dla Addis Abeby.

Zmiany w rządzie włoskim?

RZYM. Według krążących pogłosek, w rządzie Mussoliniego zajść mają w najbliższym czasie zmiany. Kilka tek, które obecnie piastuje szef rządu, obejmą ci, którzy zdobyli wybitnych działaczy faszystowskich, a mianowicie ci, którzy odznaczyli się jako ochotnicy na wojnie, a więc hr. Ciano, Farinacci, Bottai. Jednocześnie będzie wprowadzony jakoby w życie zapowiedziany oddawna parlament korporacyjny zamiast izby deputowanych.

Zaburzenia w Grecji.

ATENY. W miejscowości Lewadia doszło wczoraj w południe do poważnych rozruchów z powodu rozgoryczenia ludności z przeniesienia siedziby sądu do pobliskich Teb. Mieszkańcy Lewadji przybyli uzbrojeni na zebranie protestacyjne, podczas którego padło kilka strzałów. Następnie tłum usunął władze z gmachu policji, sądu, poczty i telegrafu. Sytuacja nie jest dotychczas wyjaśniona.

Pożyczka dla Chin.

SZANGHAJ. Chiński minister kolei zawarł z „Britisch Chinese Corporation" i z „China Development Finance Corporation" umowę o pożyczce w sumie 1.100.000 funt. szt. na budowę kolei Han-Kon — Ning Po. Pożyczkę zaciągnięto na 25 lat na 6 proc. Jest to pierwsza pożyczka dla Chin po wojnie.

Trudności włoskie w Abisynji.

Rozgoryczenie ludności. — Bunt askarisów.

LONDYN — Trudności włoskiej armji okupacyjnej w Abisynji wzrastają z każdym dniem. Nastroje ludności stają się coraz bardziej nieprzyjazne, gdyż do wództwo włoskie pomimo usilnych starań, o zwiększenie transportów z Erytrei nie może się obejść bez rekwizycyj.

Masowe egzekucje w Addis Abebie wywołały wielkie rozgoryczenie. W Ankober zbuntował się oddział askarisów, którzy od dłuższego czasu narzekali, że byli wysyłani na pierwszy ogień i musieli wykonywać najtrudniejsze prace. Wysłany do Ankober oddział faszystów rozbroił askarisów i rozstrzelał wielu spośród nich.

Stosunki między Włochami a cudzoziemcami w Addis Abebie trochę się oziębiły, gdyż Włosi wprowadzają surowy rygor policyjny zwłaszcza w stosunku do obywateli brytyjskich. Sytuacja prawna poselstwa angielskiego jest nadal niewyjaśniona. Na wypadek, gdyby poseł angielski musiał opuścić Addis Abebę, rząd angielski ogłosi, że wyjechał on na urlop.

Kolumna zmotoryzowana, wysłana przez marszałka Badoglio do kraju Gore, posuwa się powoli naprzód. Jeśli Abisyńczycy nie potrafią jej stawić oporu, to mniejwięcej za miesiąc Włosi dotrą do najdalszych zakątków Abisynji.

LONDYN. Włosi wkroczyli do Debra z Markos, mogą przeto opanować teraz całą prowincję Godzam.

Zachodnia Abisynja broni się.

LONDYN. W „Timesie" ukazał się list otwarty posła abisyńskiego dr. Martina, który wzywa do poparcia rządu abisyńskiego, który utworzył się w niezajętej przez Włochy Abisynji Zachodniej. Dr. Martin nie może ujawnić miejsca pobytu tego rządu, ani jego składu, gdyż naraziłby swoich ziomków na bombardowanie i ataki gazowe. Komunikacja z rządem tym jest nawiązana. Czyni się wysiłki, aby mu dostarczyć pomocy sanitarnej dla tysięcy uchodźców, którzy zbiegli na zachód, uciekając z Addis Abeby.

Rząd ten organizuje siłę zbrojną i będzie usiłował bronić terytorjum, które jest pod jego władzą.

Ostrzeżenie dla Anglji.

KAIR. B. doradca wojskowy negusa, gen. Wehib-Pasza, nie mógł udać się do Palestyny, gdyż odmówiono mu wizy, w obawie, że pobyt jego w Jerozolimie dał by Arabom powód do niepożądanych manifestacyj. Wobec tego Wehib-Pasza zatrzymał się w Kairze.

Oświadczył on dziennikarzom, że w Abisynji istnieje jeszcze pewna ilość szczepów, reprezentujących siłę militarną, a nie chcących pogodzić się z zagarnięciem Abisynji przez Włochy i że w interesie Wielkiej Brytanji leży udzielenie pomocy Abisynji, gdyż przed upływem dwu lat Mussolini posiadać będzie dobrze wyposażoną armję, złożoną z 1.500.000 Abisyńczyków. Wielka Brytanja zostanie wtedy zagrożona możliwością ataku włoskiego w Libji i Sudanie.

Włosi dążą do porozumienia z Londynem.

PARYŻ. Ambasador włoski w Londynie Grandi otrzymał od Mussoliniego polecenie przedsięwzięcia u rządu angielskiego kroków w sprawie Abisynji. Ambasador włoski ma zapewnić rząd angielski, że Włochy gotowe są do wycofania wszystkich wojsk białych w Libji. Grandi podkreśla ponadto, że Włochy nie mają żadnych zamiarów w odniesieniu do Egiptu i Palestyny oraz skłonne są przywrócić dobre stosunki z Anglją we wszystkich dziedzinach pod warunkiem uznania przez Anglję zwycięstwa włoskiego i praw włoskich do Abisynji.

Sankcje są skuteczne.

MOSKWA. „Le Journal de Moscou" zamieszcza artykuł Borysowa, w którym autor zastanawia się nad skutecznością sankcyj gospodarczych i finansowych wobec Włoch i dochodzi do wniosku, że chociaż sankcje zastosowano z opóźnieniem, i niecałkowicie, to jednak Włochy od nich cierpią, gdyż tracą miesięcznie 400 milj. lirów w złocie. Jeżeli sankcje będą utrzymane nadal, to zapas złota, jego zdaniem, wystarczy Włochom zaledwie na 2 miesiące.

Sytuacja w Palestynie coraz groźniejsza.

JEROZOLIMA. — Na ulicach Jaffy rzucono kilka bomb. W Hedera i Bethalpha doszło do wymiany strzałów pomiędzy policją a Arabami.

W Jaffie pomiędzy strajkującymi Arabami a robotnikami, pragnącymi przystąpić do pracy, doszło do licznych bójek.

Wiadomość o przyznaniu 4 500 pozwoleń na przyjazd do Palestyny, wywołała wielkie niezadowolenie wśród Arabów. Doszło ponownie do starć pomiędzy Żydami i Arabami. Jeden Żyd został zabity, a jeden Arab jest ciężko ranny.

JEROZOLIMA. — Nieznani sprawcy uszkodzili radjostację jerozolimską, przerywając nadawanie programu. Bawiąca w mieście wycieczka studentów uniwersytetu w Oxfordzie wstąpiła do milicji angielskiej.

Strajk arabski trwa w dalszym ciągu podobnie, jak i opór cywilny ludności arabskiej. Port Jaffa jest prawie zupełnie nieczynny. Władze zarządziły, aby okręty towarowe mogły być wyładowywane na wodach Tel Awiwu.

Obecnie zaznaczył się konflikt między robotnikami portowymi w Jaffie, a komitetem strajkowym. Robotnicy domagali się przerwania strajku.

W Jerozolimie ukończono ewakuację żydów ze Starego Miasta.

Rząd postanowił przenieść kilka urzędów z Jaffy do Tel Awiwu.

Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o podpaleniu osad i pól uprawnych. Władze wysłały tam liczne patrole wojskowe i policyjne.

Stan wyjątkowy rozszerzono na wszystkie linje kolejowe w całej Palestynie. Stwierdzono, że Arabowie niszczą umyślnie zasiewy w polach przy pomocy zorganizowanych bojówek, które ostrzeliwują się w razie pościgu.

Nad Jerozolimą krążą samoloty, zaopatrzone w bomby z gazami łzawiącemi.

Komunikacja telefoniczna Jerozolimy z Jaffą i Kairem jest przerwana.

Ludność żydowska opuszcza stopniowo starą dzielnicę miasta Jerozolimy, zagrożoną przez Arabów.

Ogólna liczba aresztowanych wynosi do dnia dzisiejszego 814 Arabów i 53 żydów.

Skutki powodzi w Hiszpanji.

MADRYT. Powódź, która nawiedziła Hiszpanję, wrządziła poważne szkody w prowincjach Navara i Rioja. W 60 ciu wsiach zbiory zostały zupełnie zniszczone. Połączenie kolejowe Saragossy z Barceloną i Bilbao zostało przerwane z powodu podmycia toru. W okolicach Teruel woda porwała dom, dwóch mieszkańców zostało ciężko rannych.

Milicja austrjacka.

WIEDEŃ. Rada Ministrów uchwaliła przepisy o milicji austrjackiej. Na czele milicji stać będzie kanclerz Schuschningg, a min. Baar-Baarenfels będzie jego zastępcą. Pobór do milicji będzie oparty na zasadach ochotniczych, ogólna liczba milicjantów nie będzie przewyższać 50 tys. ludzi.

Uchwalono pozatem dekret o przywróceniu norm uposażeń urzędników i pensyj emerytów, które były obcięte poprzednio.

Bitwa chłopska.

BIAŁOGRÓD. W pewnej wsi czarnogórskiej niedaleko miasteczka Danilowgrad doszło między dwoma osiedlami do krwawego zatargu na tle używalności studni. Podczas walki obu stron zostały 3 osoby zabite, zaś 12 osób odniosło rany, w tem 8 ciężkie.

Dżuma szaleje w Chinach.

SZANGHAJ. W zachodnio chińskiej prowincji Seczuan wybuchła epidemja dżumy, ofiarą której padło dotychczas 2000 osób.

Jest to największa epidemja od r. 1894. Jak wiadomo, wówczas w przeciągu zaledwie kilku miesięcy, epidemja objęła większą część Chin i przeniosła się do Indyj, pochłaniając miljony ofiar.

Morderca kobiet.

PRAGA. W małem miasteczku Rudnice, położonem na północ od stolicy Czechosłowacji, aresztowano młodego 25-letniego człowieka nazwiskiem Stepanek, który przyznał się do zamordowania dwuch kobiet, które następnie w celu zatarcia śladu zbrodni porąbał na kawałki.

Stepanek zeznał, że usiłował zamordować dwie inne kobiety, ale udało mu się tylko ciężko je zranić.

Pogrom pijaków w Moskwie.

MOSKWA. Na terenie całej Rosji so wieckiej przeprowadzono onegdaj wielką obławę na pijaków. Obława odbyła się wszędzie — na ulicach, w fabrykach, w urzędach i na kolei.

We wszystkich placówkach pracy zjawiły się komisje kontrolne i wynotowały nazwiska wszystkich robotników i urzędników, których zastały przy pracy w stanie nietrzeźwym.

Grożą im surowe kary aż do wydalenia z pracy. W Moskwie aresztowano 16 szoferów, zastających przy kierownicy w stanie nietrzeźwym. Tego rodzaju obławy odbywać się będą sporadycznie co pewien czas.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 23 maja Dezyderego B. M.
Wschód słońca o g. 3.32. Zachód o g. 19.33.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę Stary Rynek Siedmiu Kamienic

W nocy z soboty na niedzielę II Aleja Ostatni Grosz.

Poważny sukces na polu walki z bezrobociem. Zarząd Miejski przed kilku tygodniami podjął w Funduszu Pracy w Warszawie usilne starania w kierunku przyznania Częstochowie takiej pomocy, jaka odpowiadałaby rozmiarom i stopniowi nasilenia bezrobocia w naszem mieście. Starania te uwieńczone zostały powodzeniem i Zarząd Miejski zyskał możność dodatkowego przyjęcia na miejskie roboty publiczne jeszcze 800 ludzi. Pierwsza partja tych nowoprzyjętych stanie do pracy już w dniu 22 bm., pozostali zaś w dniu 25 bm.

Stanowi to bardzo poważny sukces na polu walki z bezrobociem i poniekąd może być uważane za częściowe rozwiązanie tego palącego zagadnienia, gdyż niemal wszyscy najbardziej dotknięci bezrobociem otrzymają chleb i pracę na przeciąg, miejmy nadzieję, conajmniej kilku miesięcy.

Nowoprzyjęci bezrobotni skierowani będą na różne odcinki robót drogowych i kanalizacyjnych, jak budowa nowej nawierzchni na ulicy Orlej, regulacja Starego Rynku, zakład hodowlany, tłuczenie kamieni, przebudowa ulicy Pułaskiego i Orzechowskiego, Wały Jasnogórskie, ulica Piotrowska, boisko na Rakowie itd. Pozatem około 200 osób znajdzie zatrudnienie na robotach kanalizacyjnych.

Inwalidzi wojenni u prezydenta miasta. Jak już donosiliśmy w swoim czasie, Zarząd Miejski przed kilku tygodniami ogłosił przetarg na kioski ze sprzedażą pism i wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego. Inwalidzi wojenni, których przeszło 30 dzierżawi kioski, do przetargu nie stanęli. W ubiegłą środę delegacja inwalidów, bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie, zgłosiła się do prezydenta miasta Motala i wręczyła mu szereg postulatów.

Delegaci ze szczególnym naciskiem podkreślili niebywałą pauperyzację właścicieli kiosków, dla których byłoby absolutnem niepodobieństwem płacić wielokrotnie zwiększona stawki, jak również trzymiesięczny czynsz zgóry i kaucję w wysokości trzymiesięcznego czynszu. Oprócz tego, przedstawiciele inwalidów zgłosili bardzo poważne zastrzeżenia co do wielu warunków nowego projektu umowy, jak np. zastrzeżone sobie przez miasto prawo rozwiązania umowy w każdej chwili bez odszkodowania i bez podania powodów.

Długotrwały kryzys dotkliwie odbił się na obrotach kiosków, zwłaszcza, że obecnie każdy sklep ma prawo sprzedawać wyroby tytoniowe.

I jeśli dzierżawcy dotychczas trzymają się na powierzchni, to jedynie za cenę 20-godzinnego niemal dnia pracy.

P. prezydent Motal uważnie wysłuchał postulatów inwalidów i przyrzekł im niezwłocznie rozpatrzeć je na najbliższem posiedzeniu kolegjum Zarządu Miejskiego i udzielić ostatecznej odpowiedzi jeszcze w tym tygodniu.

Nie wątpimy ani na chwilę, że ta ostateczna decyzja Zarządu Miejskiego w pełnej mierze uwzględni zarówno interesy miasta, jak i słuszne, bo poparte ofiarą zdrowia i zdolności do pracy interesy inwalidów i ich rodzin.

Jubileuszowe gody pracy. — W ubiegłą sobotę fabryka „Warta" obchodziła 40-lecie swego istnienia i jednocześnie jubileuszowe gody 40 letniej nieprzerwanej pracy swego dyrektora p. Szymona Seniora, który od 40 lat zajmuje w tej fabryce odpowiedzialny kierowniczy posterunek.

Należy jubilatowi oddać pełną sprawiedliwość, że nie zasklepiając się w ciasnych ramach swej pracy zawodowej, chętnie brał czynny udział we wszystkich poczynaniach społecznych na terenie naszego miasta i zdobył sobie ogólny mir i uznanie, jako prawy człowiek i dobry obywatel miasta i kraju.

Wymowną zaś miarą jego zasłużonej popularności wśród robotników i personelu fabrycznego „Warty" był tłumny udział robotników i urzędników w jego uroczystości jubileuszowej.

Po wygłoszeniu przemowy gratulacyjnej i wręczeniu kwiatów członkowie Tow. Kulturalno Oświatowego fabryki „Warta" pięknie odśpiewali szereg pieśni i odegrali zabawną komedję.

Przy tej sposobności należy stwierdzić, że Tow. Kulturalno Oświatowe fabr. „Warta" na czele którego stoi p. inż. B. Gurewicz rozwija z wielką korzyścią dla robotników żywą działalność w różnych dziedzinach kulturalno-oświatowych.

Wycieczka do Gdyni. Liga Morska i Kolonjalna urządza w dniu 5.6 br. wycieczkę do Gdyni. Koszt wycieczki — z 3 dniowym pobytem na wybrzeżu, przejazdem koleją w obie strony, przejazdem statkiem na Hel, zwiedzaniem portu w Gdyni motorówką, kosztem przewoźników i kwaterą (2 noce) w Gdyni wyniesie zł. 21.30 od osoby. Pociąg wycieczkowy wyruszy dn. 5.6 br. z Katowic. Dojazd do Katowic z 50-procentową zniżką.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje Częstochowski Obwód Ligi Morskiej i Kolonjalnej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2.6 włącznie.

Angielski mąż stanu w Częstochowie. W nadchodzącą niedzielę w godzinach przedpołudniowych do Częstochowy przybędzie i zabawi kilka godzin w naszem mieście b angielski wicemi nister spraw wojskowych, a obecnie wiceprzewodniczący Izby Lordów lord Marley.

Powraca on z Rosji, gdzie bawił w jakiejś misji politycznej i obecnie udaje się do Czechosłowacji, w drodze zaś do Pragi zatrzymał się przejazdem w Warszawie i Łodzi i wygłosi tam referaty, poświęcone sprawie kolonizacji żydowskiej w Palestynie.

„Dzień lasu". Onegdaj staraniem zarządu oddziału częstochowskiego Zw. Leśników Polskich i przy czynnym współudziale kierownictwa szkół powszechnych w Częstochowie został zorganizowany „Dzień Lasu" połączony z wycieczką do najbliższego lasu na Zieloną Górę.

W wycieczce pod hasłem „Poznajmy i pokochajmy Las" wzięło udział 12 szkół powszechnych z Częstochowy: Nr. Nr.: 1, 3, 4, 6, 7. 9, 11, 14, 17, 19, 20 i 22 oraz 2 szkoły wiejskie: z Olsztyna i Kusiąt w ogólnej liczbie przeszło 1500 dzieci wraz z kierownictwem i wychowawcami klas starszych.

O godz. 8 rano z placu im. gen. Pierackiego, przy dźwiękach orkiestry 27 p. p. z transparantami „Szanujmy i kochajmy Las" — długim sznurem wyruszyła wycieczka z miasta.

Na granicy gminy Olsztyn czekały z powitaniem 2 miejscowe szkoły (Olsztyn i Kusięta): maleńka dziewczynka i chłopczyk w krótkich, lecz jakże ciepłych słowach wyrazili radość z okazji witania na swoim terenie tak licznej gromady kolegów i koleżanek wręczając przy tem wiązankę polnych i leśnych kwiatów. Moment ten był wzruszający, przepiękny w swej prostocie, bezpośredniości i szczerości.

Na terenie lasu, u stóp Zielonej Góry przybyłych powitało prezydjum Związku Leśników, dziękując za tak liczne przybycie i prosząc zebrane dzieci, by czuły się w lesie dobrze, by starały się poznać las, a gdy poznają spewnością szczerze i mocno pokochają go.

Skolei zabrał głos jeden z kierowników szkoły, podkreślając konieczność współpracy leśników z młodzieżą szkolną dla lepszego poznania, a przez to głębszego pokochania lasu, wyrażając jednocześnie serdeczne podziękowanie zarządowi Oddziału Związku Leśników za pierwszy tak pięknie urządzony „Dzień Lasu".

Następnie personel leśnictwa odprowadził poszczególne szkoły na wyznaczone tereny, gdzie rozpoczęła się beztroska i wesoła zabawa wśród przepięknej zieleni, czemu sprzyjała śliczna pogoda.

Chóry szkół Nr. 1 i 7 odśpiewały szereg ślicznych pieśni, składając tą drogą naszym kochanym lasom podziękowanie za tak piękne i wzniosłe uczucia, jakimi zostały napełnione ich serduszka pod tchnieniem lasu.

O godz. 16 wyruszono z piosenkami do domu.

Wycieczka ta, która dała dzieciom bezsprzecznie dużo pożytku i radości, spełniła bardzo ważną rolę, zespoliła dziatwę prawie wszystkich szkół powszechnych Częstochowy, a jeszcze ważniejsze — Częstochowy i wsi.

Końcowy obrazek: po krótkiem pożegnaniu przez prezydjum Związku Leśników, wszystkie dzieci usadowiły się barwnem kołem u stóp Zielonej Góry i pod batutą jednego z nauczycieli od-

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 78

Jeszcze nie pojmuje słów, które ranią jej mózg, ale już wie napewno, że w słowach tych czai się straszliwa prawda, która za chwilę uderzy w nią gromem, że w niwecz obróci jej szczęście.

— Andrzej, Andrzej, Andrzej! —zbielałe jej usta powtarzają to ukochane imię, wzywają go z oddala, rozpaczną tęsknotą.

— Andrzej! Andrzej! Andrzej!...

Już teraz wie, że on jest w niebezpieczeństwie, słyszy jego błagalny zew, każde słowo przez niego wtedy wypowiedziane słyszy wyraźnie, jak gdyby tuż przy niej był, jakby ją do siebie przyzywał głosem rozpaczy przeogromnej:

— Baśku, Basieńku! Najdroższa! Pozostań przy mnie!

— Niech pani nie rozpacza. Stało się!

I nagle pojęła całą prawdę:

— Stało się! Tak, teraz, właśnie! W tej właśnie chwili!

Już nie słyszy rozpaczliwego głosu przyzywającego ją do siebie i zrozumiała, że go już więcej nie usłyszy, choć ten głos brzmieć jej będzie w uszach długo, i nigdy nie ucieknie. Tak, stało się!

Wstała, odsunęła od siebie panią Marję. Jest blada śmiertelnie, lecz spokojna. Ani jedna łza nie wypłynęła jej z oczu, oczy jej są suche i zimne jak lód.

— Stało się! Nie potrzeba już dobrych adwokatów dla biednego Andrzeja — nic mu już nie potrzeba. O, tak, stało się wszystko!

— Pani Basiu, niech pani nie odchodzi. Niech pani pozostanie, Zygmunt wszystko załatwi.

Nie słyszała już tych słów. Poco jej słowa? Wszak stało się wszystko! Niepotrzeba żadnych słów, nic już niepotrzeba. Żadne słowa nie zatrą w jej pamięci tych słów, które zamarły przed chwilą i żyć w niej będą wiecznie...

ROZDZIAŁ 14.

W mieszkaniu czeka na nią Zygmunt. Jest uroczysty, urzędowy, żałobny.

Powitał ją słowami:

— Stało się!

Chce jej okazać współczucie, pochyla się do jej ręki.

Odsunęła go i przeszła obok, jakby go nie dostrzegała. Jest spokojna, oczy jej suche są, a twarz kredowo blada.

Zygmunt mimowoli usunął się przed tym majestatem bólu. On inaczej sobie ten moment wyobrażał. Raczej szalejąca rozpacz, wiele łez, spazmy, mdlenia... On tak sobie to wyobrażał i przygotował się na tę chwilę odpowiednio. Jak aktor wczuł się w swą rolę pocieszyciela wdowy i zrozpaczonego po stracie przyjaciela.

Lecz ból, który teraz widział był tak potężny w tej cichej rezygnacji, tak dostojnie uroczysty, że onieśmielił go i zatrwożył. Głos nie mógł mu przejść przez gardło, bał się zmącić tej uroczystej chwili.

Pani Basia przeszła przez pokój i skierowała się ku drzwiom, poza któremi leżał Andrzej, tak jak go śmierć zaskoczyła. Zygmunt nie poszedł za nią. Poraz pierwszy w jego życiu przeląkł się śmierci. A może więcej bał się spojrzeć w twarz prawdziwego bólu.

Czekał. Może jednak zawezwie go, może krzyk rozpaczy rozedrze tę straszną ciszę, może szloch wydrze się z tej zlodowaciałej bólem piersi.

Nic. Nawet szeptu modlitwy...

Cicho, lękliwie, na palcach posunął się ku drzwiom pokoju opanowany jękiem, czy nie umarła, czy nie ujrzy jej leżącej obok trupa Andrzeja.

Andrzej leży na łóżku. Nie ma już rozrzuconych rąk, ciało jego jest wyprostowane a ręce złożone na piersiach. Ona stoi przy jego głowie, sztywna, znieruchomiała jak Andrzej. Ręce jej spoczywają na czole zmarłego, twarz martwa a oczy nieruchomo wpatrzone są w nieskończoność. Modli się, czy rozmawia ze zmarłym?

Zygmunta ogarnia jakiś zabobonny lęk. Stojąca w wezgłowiu zmarłego wydaje mu się duchem, istotą nieziemską.

Poraz pierwszy w życiu Zygmunt od czuwa lęk przed śmiercią. Nie zaznał tego uczucia wtedy, gdy umierał Andrzej, ani potem, gdy pozostał z trupem sam — z trupem przyjaciela.

Dopiero teraz...

Długo trwała ta męcząca chwila śmiertelnej, biciem tylko serca mąconej ciszy.

Kwadrans, godzinę, dwie?

Zygmunt nie umiałby tego określić — zatracił wtedy świadomość czasu.

Teraz ona ocknęła się z zadumy, wzrok jej opadł na martwą twarz Andrzeja, zatrzymał się na tej martwej twarzy i przeniósł się na twarz Zygmunta. Wzrok zimny, przenikliwy, ch odem przejmujący.

O tak, Zygmunt wtedy zrozumiał, że wzrok ten oskarża go Tak, to nie był wzrok kobiety złamanej bólem— to był wzrok kobiety, która przebyła piekło bólu, czyściec udręczeń i wzniosła się na taką wyżynę ducha, z której mogła sądzić sama niedostrzegalną będąc. Zygmunt to zrozumiał, że tuż obok, o kilka kroków nie niego stoi kobieta, która zawarła przymierze z nieżyjącym przecziwko niemu żyjącemu. C. d. n.

B. P.

Stanisław Bernard Helman

zmarł nagle w Warszawie dnia 20 maja 1936 roku.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w Częstochowie, w piątek dnia 22 maja 1936 roku o godz. 2-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Panny Marji 28,

o czem zawiadamia **RODZINA.**

śpiewały kilka miłych piosenek. Obrazek ten — takie szczere i serdeczne zespolenie się ze sobą dziatwy oraz dziatwy z lasem — pozostawi uczestnikom na zawsze piękne wspomnienie.

Nabożeństwo żałobne b. p. Nachuma Sokołowa. Jak się dowiadujemy, odprawione zostanie w niedzielę 24 bm. o godzinie 11 przed południem w nowej synagodze uroczyste nabożeństwo żałobne za bp. Nachuma Sokołowa, honorowego Prezydenta Agencji Zydowskiej, którego pogrzeb odbył się we środę w Londynie.

Przemówienie żałobne wygłosi rabin D. Hischberg.

Zarząd Synagogi uprasza o liczny udział społeczeństwa i zawiadamia że żadnych osobnych zawiadomień do instytucyj i stowarzyszeń nie wysłano.

Dziś gościnny występ warszawskiej „Reduty". Przypominamy naszym czytelnikom, że dziś w piątek wieczorem zespół warszawskiej „Reduty" daje znakomitą sztukę Bernarda Schaw'a p. t. „Żołnierz i bohater". Jest to jeden z najlepszych utworów najciekawszego współczesnego dramaturga. Shaw w „Zołnierzu i bohaterze" z niezrównanym blaskiem talentu i sarkazmu demaskuje tanią glorię i dętą sławę rzekomych bohaterów wojennych. Akcja rozgrywa się w jakiemś państwie, nieoznaczonem ściśle na mapie Europy.

W rolach głównych wystąpią ulubienica częstochowskiej pulicznośći p. Marja Zarębińska i świetny amant p. Aleksander Węgierko, który przed kilku laty dał się poznać naszej publiczności w słynnej komedji Niccodemiego p. t. „Swit, dzień i noc", granej wespół z Malicką.

Jedyny tylko występ „Reduty" odbędzie się w sali Miejskiego Teatru Kameralnego dziś w piątek o godz. 20.15.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr. 23 oraz w kasie teatru od godz. 19-ej.

Wielki sukces sceniczny zespołu amatorskiego. Odgrywana obecnie stylowa krotochwila p. t. „Ułani ks Józefa" przez teatr strzelecki w sali Ogniska Niepodległości cieszyła się na premjerze wielkiem powodzeniem. Publiczność miała niespodziankę. Była zachwyconą tak urządzeniem sceny, jak i grą aktorów-amatorów.

Jak się dowiadujemy, sztuka zostanie jeszcze w bieżącą niedzielę odegraną poraz trzeci..

Szczegóły podają afisze.

Imprezę tę z uwagi na cel, na jaki jest przeznaczony dochód, — winna poprzeć nasza publiczność. tembardziej, iż z przedstawienia gotychczasowi widzowie wynieśli jaknajlepsze wrażenie.

Śmiertelne zatrucie denaturatem

Do szpitala przy ulicy Waszyngtona przywieziono niejakiego Henryka Chodaka, mieszkańca Poraja, który w kilka godzin później zmarł.

Jak się okazało, śmierć nastąpiła wskutek zatrucia się denaturatem, którego większą ilość Chodak wypił przed kilku dniami i od tego czasu chorował.

Chodak był znanym przemytnikiem i handlarzem skażonego spirytusu niemiecki go, zwanego pospolicie „brendką" i niejednokrotnie był karany za tego rodzaju przestępstwa.

Dnia 20 maja 1936 r. zmarł nagle w Warszawie

B. P.

Stanisław Bernard Helman

Wieloletni Prezes Rady Częstochowskiego Banku Spółdzielczego.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy o tym strasznym ciosie, jaki dotknął naszą spółdzielnię oraz cały żydowski ruch spółdzielczy.

W Zmarłym tracimy czołowego działacza naszej instytucji, którego niestrudzona praca na zawsze pozostanie dla nas wzorem.

Cześć Jego Pamięci!

Rada i Zarząd
Częstochowskiego Banku Spółdzielczego

Członkowi Rady Nadzorczej naszej instytucji **p. Dr. Bolesławowi Helmanowi** składają z powodu zgonu Ojca Jego

b.p. STANISŁAWA BERNARDA HELMANA

wyrazy głębokiego współczucia

Rada i Zarząd
Banku Spółdzielczego Przemysłowców i Kupców
w Częstochowie.

Wszystkim przyjaciołom i życzliwym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

b.p. Dorocie Rozencwajgowej

w szczególności p. D rowi Ignacemu Frankenbergowi za długotrwałą i troskliwą opiekę składają serdeczne podziękowanie

MĄŻ I DZIECI.

W obronie własnej postrzelił ciężko znanego awanturnika.

Przedmieście Ostatni Grosz było wczorajszej nocy widownią krwawego zajścia, którego szczegóły przedstawiają się następująco:

Ulicą Narutowicza powracał około godz. 2 ej w nocy do domu emerytowany kierownik oddziału przędzalni fabryki „Częstochowianka", 68-letni Jan Maślanka, zam. przy ul. Botanicznej 23-25. Gdy p. Maślanka znalazł się przed domem Nr. 220, obok t. zw. mostu „herbskiego", u zbiegu ul. Narutowicza i Iglastej, został znienacka napadnięty przez dwóch osobników, uzbrojonych w kamienie. Napastnicy byli, jak się okazało, podchmieleni. Nim napadnięty zdołał zorjentować się w sytuacji, został kilkakrotnie ugodzony kamieniami w głowę i kolano. Z głębokiej rany, zadanej w głowę, poczęła obficie płynąć krew, nie powstrzymało to jednak napastników od dalszych ataków.

W obronie zagrożonego życia p. Maślanka dobył rewolweru i strzelił w stronę napastników, raniąc ciężko jednego z nich, w brzuch. Na widok padającego na ziemię towarzysza, drugi napastnik rzucił się do ucieczki i pod osłoną ciemności nocnych zbiegł.

Powiadomiona o krwawem zajściu policja 3-go komisarjatu z kierownikiem komisarjatu komisarzem Torońskim na czele przybyła niezwłocznie na miejsce i zarządziła przewiezienie postrzelonego awanturnika do szpitala Panny Marji, poczem przeprowadziła dochodzenie, które ustaliło, że ze strony p. Maślanki nie nastąpiło przekroczenie granic obrony koniecznej, albowiem działał on w obronie zagrożonego poważnie życia. To też zwolniono go odrazu, zatrzymując jedynie rewolwer, który posiadał legalnie.

Rannym awanturnikiem okazał się notowany już w kartotekach policyjnych Władysław Switała (ul. Górna 17), jego zaś kompanem, który zbiegł — Władysław Grzyb (ul. Narutowicza 180). Grzyb został wkrótce ujęty i osadzony w areszcie.

Switała, po przewiezieniu do szpitala, poddany operacji wyjęcia kuli. Stan jego jest b. ciężki.

Fatalny wypadek. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa wczoraj 40 letnia Marja Jaros, robotnica, zam. przy Alei Wolności 19. Jaros zajęta była czyszczeniem okien u p. Marji Malko przy ul. Piłsudskiego 11. W pewnej chwili Jaros potknęła się i straciwszy równowagę, spadła z drabiny, na której stała, z 3 metrowej wysokości, na ziemię, doznając złamania kości piszczelowej prawej dolnej kończyny.

Trująca kiszka. Zamieszkała przy ul. Mirowskiej 38, Apolonja Borek po spożyciu kupionej w sklepie masarskim przy ul. Bocianiej kiszki, uległa zatruciu. Przewieziono ją na kurację do szpitala przy ul. Waszyngtona.

70-letni weteran kunsztu złodziejskiego. W dniu 19 b.m. o godz. 9-ej rano wielokrotnie karany już 70-letni Józef Molik, mieszkaniec baraków miejskich, pod pretekstem chęci kupna wszedł do sklepu Szmula Akermana przy ulicy Wieluńskiej 9 i skradł pędzel wartości około 5 zł., a następnie 4 pary pończoch na szkodę Antoniego Rosińskiego.

Decyzją Sądu Grodzkiego Molik został osadzony w areszcie śledczym.

Sprawa o podpalenie. W ubiegłą środę przed Sądem Okręgowym stanęli mieszkańcy wsi Kocin Nowy, Józef Pełka i ojciec jego Stefan Pełka. Pierwszy z nich oskarżony był o to, że w dniu 13 grudnia ub. roku wzniecił umyślnie pożar w stodole swego ojca celem uzyskania premji asekuracyjnej. Sama stodoła ubezpieczona była na 400 zł., ruchomości zaś na 900 zł.

Pełka - ojciec oskarżony był o to, że nakłonił synka do podpalenia.

Rozprawie przewodniczył sędzia Nakonieczny, przy stole sędziowskim w charakterze wotantów zasiadali sędziowie Herasimowicz i dr. Kursa oskarżał pprok. Jarzębiński, protokół posiedzenia prowadził mgr. praw A. Rodał, obronę wnosił mec. Kulej.

Akt oskarżenia opierał się przedewszystkiem na zeznaniu świadka Antoniego Bożka, który w toku dochodzenia zeznał, że krytycznego dnia wczesnym rankiem na własne oczy widział, jak Józef Pełka wybiegł z stodoły, poczem po krótkiej chwili w stodole wybuchł pożar.

Przewód sądowy jednakże złagodził ostrze oskarżenia. Józef Pełka oświadczył, że w dniu 13 grudnia ub. r. wybierał się z ojcem na jarmark do Częstochowy i przygotowując się do wyjazdu zawiesił w stodole lampę naftową. — Lampa się urwała i nagle cała stodoła stanęła w płomieniach.

Sąd dał wiarę Józefowi Pełce i uznawszy go winnym jedynie nieostrożnego spowodowania pożaru skazał go na 8 miesięcy aresztu. Pełka - ojciec został uniewinniony.

SŁOWO SPORTOWE.

Piłka nożna.

Repr. Kiel. OZPN. — Kraków 6:1.

Reprezentacja Kiel. OZPN. odniosła duży sukces nad repr. Krakowa, bijąc ją w wysokim stosunku 6:1.

Mecz odbył się w Sosnowcu i zgromadził 2,000 widzów.

Radomsko — Repr. Podokr. Częst. 5 : 3.

Nieprzyjemną porażkę odniosła reprezentacja Podokręgu Częstochowskiego w Radomsku, przegrywając 5:3.

KSZO. — Podokr. Częst. 2:0.

Starachowice — Podokr. Częst. 4:3.

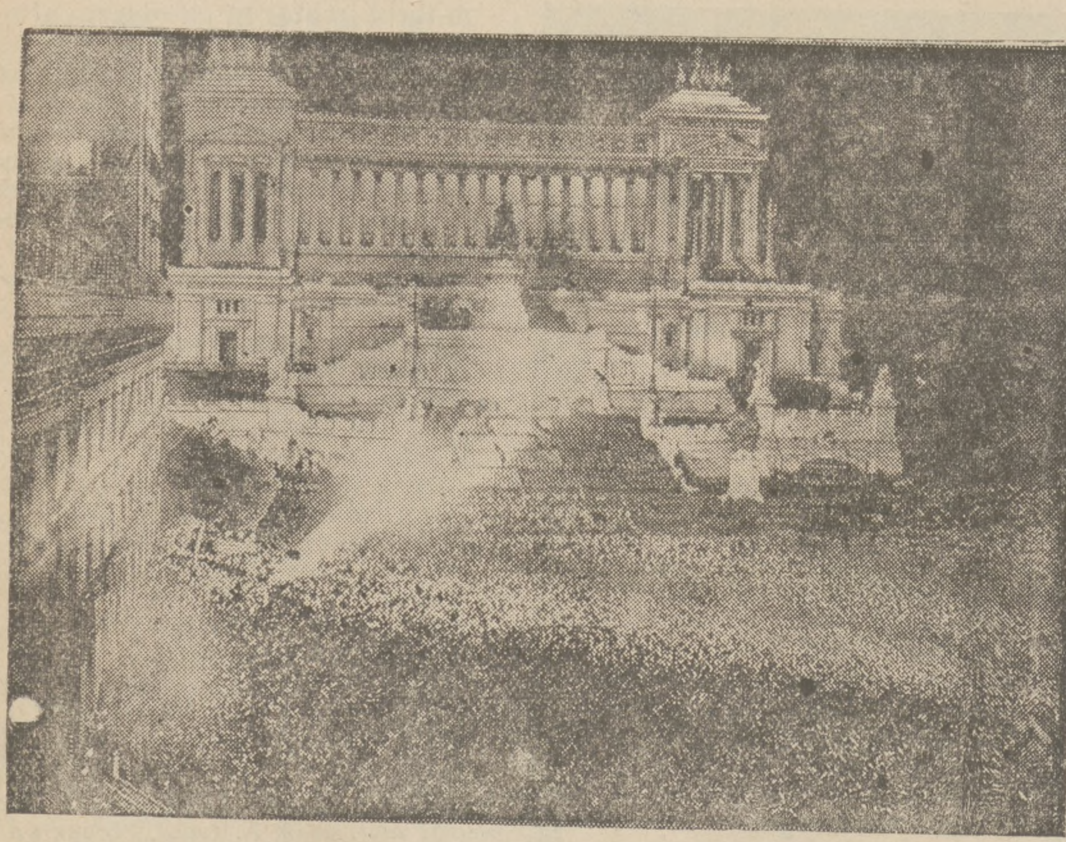
Warszawa — Śląsk niem. 1:0.

ES.

RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, sobota 23 maja.

6.30 Pieśń. — 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34, Gimnastyka. 6.50 Muzyka polska. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12,03 Dziennik południowy. 12.15 Kącik dla młodzieży wiejskiej. — 12.25 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.15 Przerwa. — 15.00 Nbrazek psychologiczny. 15.15 Nasz handel marski. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Orkiestra mandolinistów 16.00 Lekcja języka francuskiego — 16.15 Słuchowisko dla ozieci młodszych. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Tran. Nabożeństwa Majowego z Jasnej Góry. — 18.00 „Mówimy o prowincji". 18.10 Koncert solistów. 18.50 Przegląd wydawnictw. 19.00 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy 19.05 Program na dzień następny. — 19.15 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej.— 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Koncert 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. — 23.05 Muzyka (płyty).



Zdjęcie nasze przedstawia manifestacje faszystowskie na placu Weneckim w Rzymie w momencie ogłoszenia przez Mussoliniego aneksji Abisynji.

Uchwały Unji Związków
Pracowników Umysłowych.

W Warszawie obradowała ostatnio Rada Naczelna Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, składająca się z przedstawicieli wszystkich Związków Unji i przedstawicieli rad okręgowych.

Rada Naczelna domaga się wprowadzenia na całym terenie Rzplitej ustawodawstwa o umowach zbiorowych i przymusowem rozjemstwie. Jednocześnie zastrzega wyłączne prawo zawierania umów zbiorowych pracowniczym zw. zawodowym, oraz wyłącza możliwość wystąpienia pracodawcy ze Zw. Pracodawców dla zwolnienia się z umowy zbiorowej. Zastrzega też przymusowe rozjemstwo w zbiorowych zatargach na wniosek pracowniczych grup związkowych i wyłączną kompetencję nadawania umowom zbiorowym mocy obowiązującej — ministrowi opieki społecznej.

Jako drogę do zlikwidowania bezrobocia podaje Rada między in. skrócenie czasu pracy z utrzymaniem dotychczasowych płac miesięcznych, tygodniowych i dziennych.

Nadto stwierdza, że górna granica dochodów pracownika umysłowego nie powinna przekraczać 1500 zł. mies., co umożliwiłoby podniesienie płac niższych. Stworzy to pożądaną atmosferę moralną, a jednocześnie zwiększy konsumcję klasy pracującej, wpływając na dobrobyt ogólny.

Obszernie uchwały Unji traktują sytuację gospodarczą kraju:

— Plan ożywienia życia gospodarczego — oświadcza Unja — przedstawiony przez Rząd ubiegłej jesieni, a oparty na zasadach tak zwanego liberalizmu gospodarczego, nie zdał egzaminu. W szczególności dlatego, że równowaga budżetowa osiągnięta została głównie kosztem obniżki płac pracowniczych — zaś nożyce cen uległy nawet dalszemu rozwarciu, spowodu niedostatecznego nacisku na ceny kartelowe przy równoczesnym spadku cen rolnych.

Właściwie pomyślany i zrealizowany plan inwestycyjny pozwoli doprowadzić kraj do należytego poziomu gospodarczego i stanie się punktem wyjścia do likwidacji bezrobocia. Na te cele, o ile mają być skutecznie realizowane, przeznaczyć należy conajmniej 500 miljonów zł. rocznie, niezależnie od planu inwestycyjnego Rządu.

Dla zgromadzenia odpowiednich środków finansowych należy rozwinąć reglamentację obrotu pieniężnego w kierunku rejestracji i repatrjacji zagranicznych wierzytelności obywateli polskich oraz przymusowego skupu złota i walut bezużytecznie przechowywanych w kraju.

W interesie gospodarstwa narodowego należy upaństwowić główne gałęzie przemysłu, jak: węgiel, hutnictwo, nafta itd. lub też poddać je daleko idącej kontroli państwowo-społecznej, ustalającej koszty produkcji, jej rozmiary i ceny towarów.

Plan przebudowy gospodarczej musi również obejmować uzdrowienie stosunków na wsi, dającej pracę 2/3 ludności polskiej. Gdy 1/4 ziemi znajduje się w posiadaniu około 19 tysięcy osób, a reszta w posiadaniu 4 miljonów, gdy 1/3 tych ostatnich stanowią gospodarstwa karłowate poniżej 2 ha, niezdolne do życia, nie może być mowy o poprawie ogólnych stosunków społecznych i gospodarczych. Jedynie szybka parcelacja wielkiej własności rolnej na upełnorolnienie karłowatych i stworzenie nowych gospodarstw może stać się źródłem poprawy.

OBRAZKI SĄDOWE.

W szkole.

Staniszewski — krzyczał na lekcji profesor Knobel. — Co tam robisz pod ławką?

— Nogę rozcieram, panie psorze.

— Kpisz ze mnie, łajdaku?

— Jak pragnę zdrowia, panie psorze, noga mi zasnęła.

— Żeby mi to ostatni raz było! Nie waż się przychodzić do szkoły z niewyspaną nogą! A czemuś tak głowę ogolił?

— Bo się tera ciepło robi.

— Wyglądasz, jak kryminalista! Jeżeli mi jutro przyjdziesz z taką głową, to cię za drzwi wyrzucę.

— Przecie mi do jutra włosy nie odrosną.

— Kłócić się ze mną będziesz? Ja cię nauczę! Podejdź no tu, bliżej, smarkaczu, zaraz zobaczymy, co umiesz. Jeżeli z przodu masz południe, to co masz z tyłu?

— Wstyd powiedzieć, panie psorze..

— Siadaj głupcze na miejsce. Północ wstydzi się powiedzieć. Dwóję masz!

Po lekcjach chłopiec poszedł z płaczem do domu.

— Co ci to, synuś?—spytał pan Staniszewski.

— Nauczyciel mi dwóję dał...

— A możeś lekcji nie umiał?

— Gdzie tam. On sam nic nie umie. Przecież przez całą lekcję pyta. Gdyby umiał, toby nie potrzebował o wszystko pytać!

Pan Staniszewski mocno się tem wszystkiem zafrasował i nazajutrz poszedł do szkoły. Tam porozmawiał z nauczycielem i rozmowa ta zaprowadziła go na ławę oskarżonych.

— Proszę pana sędziego! — mówił pan Staniszewski na rozprawie.— Przychodzę do tego profesora i pytam go, dlaczego się furt mego synka czepia. „A bo on się źle uczy, a w poniedziałek nie przyszedł do szkoły"—odpowiada nauczyciel. Więc ja na to: „Nie przyszedł, bo moja żona miała połóg". „A w zeszły poniedziałek dlaczego nie był?" „Bo moja żona także samo miała połóg", „Czyś pan zwarjował" — mówi nauczyciel — „co tydzień pańska żona rodzi"?—„Nie rodzi" — powiadam — „tylko jest akuszerką, więc jak ma połóg, to mój mały mieszkania pilnować musi. Kapujesz pan tera"? — powiadam.

No i on się obraził, żem go nazwał „głupim nauczycielem". A przecie w tem nic obraźliwego nie było, bo głupota to ludzka rzecz, proszę sądu wysokiego.

Sąd skazał pana Staniszewskiego za obrazę na 30 złotych grzywny.

KĄCIK RADJOWY.

Rajd radjowy do Warszawy.

Z okazji dziesięciolecia Polskiego Związku Motocyklowego zorganizowany zostanie w dniach 23 i 24 b.m. ogólnopolski gwiaździsty rajd radjowy do Warszawy. Zawody rozpoczną się 23 b. m. o godz. 18.00, z chwilą wystartowania zawodników z całej Polski do jednej z następujących miejscowości: Ostrów Mazowiecki, Gończyce, Białobrzegi, Rawa Mazowiecka, Łowicz, Góra i Siedlce, do których należy przybyć 24 b. m. o godzinie 8.00 rano. W miejscowościach tych urzędować będą specjalne komisje, które wskażą zawodnikom dalszy kierunek raidu i następny punkt, do którego mają się udać. Po przybyciu do tego punktu, zawodnik powinien się dowiedzieć od ludności o treści rozkazu podanego przez radjo ze wskazaniem miejsca, do którego ma następnie się udać. Po znalezieniu się w tej miejcowości zawodnik w energiczny sposób powinien zasięgnąć informacji, jakie dalsze dyspozycje zostały dla niego wydane i jaką trasą ma się udać na metę do Warszawy. Komunikaty przez radjo podane będą w niedzielę, dnia 24 b.m. o godz. 9.15, 9.49 i 9.59. Uprasza się radjosłuchaczy w okolicach leżących na trasie raidu o uważne słuchanie tych komunikatów i informowanie przejeżdżających motocyklistów.

Mecz piłkarski „Liga - Polska — Chelsea - Anglja".

Dnia 23 maja, t. j. w sobotę o godz. 19.45 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą fragmenty meczu piłkarskiego „Liga-Polska — Chelsea-Anglja". Audycja ta spotka się z dużem zadowoleniem ze strony amatorów sportu piłkarskiego, oraz sportowców, którzy nie będą mogli być obecni na meczu.

Uroczyste nabożeństwa transmitowane z Jasnej Góry w Częstochowie.

Klasztor Jasnogórski otaczany jest specjalnym kultem w Polsce. Cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej — Królowej Korony Polskiej, przed którym odprawiane są uroczyste nabożeństwa sprawia, iż tłumy wiernych pogrążają się w modlitewnem skupieniu. Polskie Radjo w dniu 23 i 24 maja transmitować będzie dwa nabożeństwa z Klasztoru Jasnogórskiego.

W dniu 23 maja o godz. 17.00 transmitowane będzie nabożeństwo majowe w czasie którego kazanie wygłosi Przeor Jasnogórski O. Norbert Motylewski.

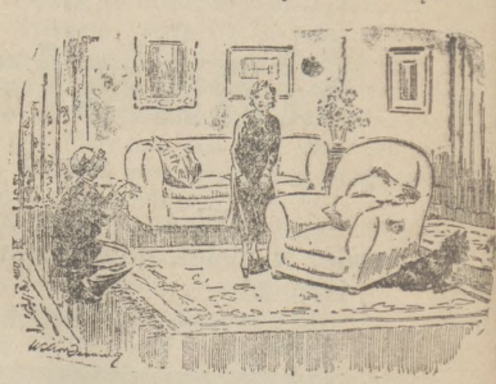
Dnia 24 maja odbędzie się na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo z okazji ślubowania młodzieży akademickiej i obioru Najświętszej Marji Panny za patronkę polskiej młodzieży akademickiej. Nabożeństwo to o godz. 10.10 celebrować będzie Prymas Polski J. Em. Ks. Kardynał Dr. August Hlond, zaś kazanie wygłosi. J.E. Ks. Biskup Szlagowski.

Stanisław Tawroszewicz solistą koncertu radjowego.

Solistą sobotniego wieczornego koncertu o godz. 22 będzie znany skrzypek Tawroszewicz. Artysta wykona utwory skrzypcowe o charakterze przystępnym, popularnym. W tej samej audycji grać będzie orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego.

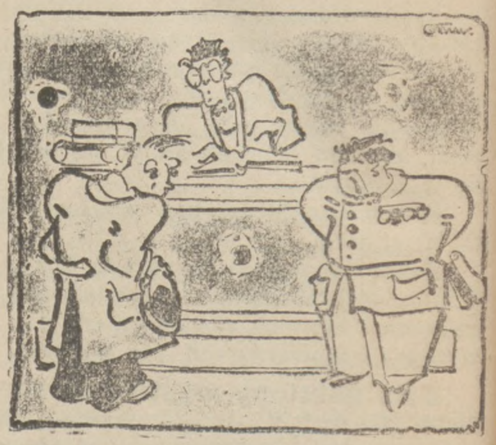
HUMOR i SATYRA.

CIERPLIWOŚCIĄ I PRACĄ...



Zona: Musisz być cierpliwy mój mężu. Azorek jest dość pojętny, jeżeli przez kilka wieczorów przetrwasz w tej pozycji, to prawdopodobnie pewnego dnia Azorek zacznie cię naśladować i nauczy się służ ć. Potem przejdziemy do aportowania.

W SĄDZIE



Sędzia: Tym razem puszczę jeszcze pana, ale strzeż się pan w przyszłości obcować ze złem towarzystwem.

Oskarżony: Dziękuję za dobrą radę, więcej mnie pan tutaj nie zobaczy.

WIELKA ZAZDROŚĆ MAŁEGO CZŁOWIEKA.



Karzeł: Panie, jak pan śmie tak bezczelnie zalecać się do mojej żony!

ZDOBYCZ MYŚLIWSKA



— To jest niezwykły okaz rogacza. Dwunastolatek. Mój mąż nie mógł się pogodzić ze swym przyjacielem, który z nich właściwie zastrzelił tego jelenia. Postanowili losować, który z nich ma zatrzymać głowę. No i co pani na to powie: mój mąż przegrał

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki
Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.
Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.